

Nr 3

sierpień 2004

Kwartalnik
Wodociągów Częstochowskich



Zródełko

Happy end!



Długo było czekać na końcowy efekt wyłożonej pracy przy wdrażaniu Zintegrowanego Systemu Zarządzania.

W dniu 8 lipca 2004 roku oficjalnie na zaplanowanej uroczystości wręczony został przez Auditora Certyfikującego Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji - na ręce Prezesa Wodociągów Częstochowskich certyfikat Zintegrowanego Systemu Zarządzania w obecności przedstawicieli władz lokalnych: Prezydenta miasta Częstochowy, Burmistrzów i Wójtów gmin zrzeszonych w Związku Komunalnym, Rady Nadzorczej, współpracujących instytucji - PPIS, WIOŚ, PIP, innych zaproszonych gości oraz Kierowników komórek organizacyjnych i auditorów wewnętrznych.

Zanim jednak opowiem cokolwiek o uroczystości warto przypomnieć sądne chwile z auditu certyfikacyjnego.

Audit odbył się w dniach 12-13 maj 2004r. Rozpoczął się nadzwyczajną naradą Kierowników, gdzie Prezes Spółki przedstawił Auditorów PCBC po czym poddani zostaliśmy szczegółowym testom na zgodność systemu z wymaganiami normy. Zaczęło się. Lekki dreszczyk emocji i ciągła autokontrola: czy wszystko zrobiłam, czy to na pewno wystarczy, czy zdołam udokumentować zgodność i przekonać auditorów? Gorąca linia telefoniczna i wymiana opinii i wskazówek.

Na początku auditowany był Zarząd, Pehnomocnik i jego zastępcy. Miny trochę niewesołe, ale to dopiero początek. Kolejno: Dział Zaopatrzenia, Magazyn, Wydział Wodomierzy, Wydział Utrzymania Ruchu i Wydział Sieci. Ciągnie się niemiłosiernie. Coraz trudniejsze pytania i udzielająca się wszystkim delikatna nutka paniki. W takich sytuacjach panika bywa groźna - każdy zaczyna się gubić i tracić pewność siebie. Tak być nie może - przecież jesteśmy dobrze przygotowani. Drobne niedociągnięcia i niezgodności wykazane przez - mogło by się

wydawać "czepialskich" auditorów wewnętrznych- zostały usunięte i uzupełnione, a do ideału doprowadzi nas właśnie poprawnie realizowany system doskonalenia. Pracowity dzień pierwszy auditu kończy się dopiero w godzinach wieczornych. W gorących komentarzach auditowanych pracowników wyczuwam lekkie niezadowolenie - ale jednocześnie tłumaczę sobie, że taki objaw występuje zawsze w przypadku gdy umie się dużo, a tylko niewielkie braki powodują uczucie złego przygotowania.

Nerwowa noc, deszczowy ranek i... drugi dzień auditu. Rozpoczął się wizytacją Biura Obsługi Klienta. To jeden z ważniejszych elementów wpływający na wizerunek firmy. Dobre wrażenie wywiera także audit przeprowadzony w naszym laboratorium badania wody i ścieków. Dygresje Auditorów, że powinniśmy już przystąpić do akredytacji - są bardzo pochlebne i nieźle prorokują. Zaczyna się wizytacja w terenie. Wierzchowisko: pytanie - odpowiedź, nie ma milczenia - to bardzo dobrze, bo wskazuje na dobrą znajomość procedur i norm. Kilka cennych wskazówek Auditorów i... dalej. Oczyszczalnia ścieków w Poczesnej - krótka charakterystyka obiektu, przedstawienie dowodów na zgodność systemu z wymaganiami i szybki egzamin pracownika obsługi. Wracamy na bazę. Pozytywnej energii nam trochę przy-biło. Jeszcze tylko Dział Organizacji i Dział Transportu. Bez uwag. I...finał. Kolejna nadzwyczajna narada Kierowników, gdzie Auditorzy dokonują podsumowania. Emocje coraz większe. "Wystąpimy do Polskiego Komitetu Normalizacyjnego z wnioskiem o udzielenie Certyfikatu Zintegrowanego Systemu Zarządzania dla Wodociągów Częstochowskich". Pierwszy egzamin zaliczony. Jesteśmy wśród najlepszych. I po raz kolejny prawdą okazuje się ostatnio sławne powie-

dzenie, że nie ważne jak się zaczyna, najważniejsze - jak kończy. A skończyło się pozytywnie.

Zatem było więc co świętować. Uroczystość rozpoczął Prezes. Serdecznie powitał i przedstawił przybyłych Gości. Wymienił powody dla których naprawdę warto podjąć decyzję o wprowadzeniu Zintegrowanego Systemu Zarządzania. Punktem kulminacyjnym było wręczenie Certyfikatów. W blasku fleszy otrzymaliśmy dwa Certyfikaty, jeden - Polskiego



Centrum Badań i Certyfikacji oraz drugi przyznawany przez Międzynarodową Sieć Certyfikacji - IQNET. Gratulacje, kwiaty i podziękowania. Miło, że tak ważne dla naszej firmy chwile spędzać możemy wraz z przedstawicielami współpracujących instytucji. Aby przybliżyć wizerunek naszej firmy na tę okazję przygotowany został specjalny film o działalności naszego Przedsiębiorstwa. Wirtualna podróż po obiektach była naprawdę fascynująca. Zachęcam każdego do jej obejrzenia. Przyjęcie gromkimi owacjami świadczy o dobrym przyjęciu filmu, a niekonwencjonalny sposób przedstawienia firmy po raz kolejny potwierdził, że w załodze firmy drzemią skrywane talenty, które warto obudzić. Uroczystość ozdobił także recital aktorki częstochowskiego Teatru im. A. Mickiewicza. I w ten sposób zapełniliśmy kolejną, ważną kartę historii naszego Przedsiębiorstwa.

Beata Kulejewska

Spartakiada 2004 w Świnoujściu



W dniach 4-6 czerwca w Świnoujściu odbyła się XIV

Ogólnopolska Spartakiada Pracowników Wodociągów i Kanalizacji im. Tadeusza Jakubowskiego. Ta jedyna w swoim rodzaju impreza zgromadziła w tym roku 1430 zawodników reprezentujących 48 miast. Nasze Przedsiębiorstwo godnie reprezentowane było przez 23 osobową drużynę, która w klasyfikacji końcowej zajęła dobre - 21 miejsce, a udział w spartakiadzie zapewnił wszystkim naszym zawodnikom doskonałą zabawę i satysfakcję. Sportowcy rywalizowali w ponad 20 dyscyplinach takich jak: piłka nożna, bieg przełajowy, bieg na 100 m, skok w dal, strzelanie, tenis stołowy i ziemny, brydż, przeciąganie liny, konkurencja niespodzianka (walka na poduszki na bomie) sztafeta pracow-



nicza oraz: piłka siatkowa plażowa, ewakuacja do tratwy ratunkowej, rzut kołem ratunkowym, pływanie, wędkarstwo, wioślarstwo. Spartakiada trwała trzy dni. Zawody rozgrywane były na świnoujskiej plaży, na doskonale przygotowanych obiektach sportowych Świnoujścia oraz sąsiedniego niemieckiego miasta Ahlbeck.

Wszystkie hale sportowe, boiska, sale, bieżnie były położone blisko siebie, co pozwalało zawo-



dnikom i widzom na szybkie i łatwe przemieszczanie się. Podczas całej imprezy panowała fantastyczna atmosfera między rywalizującymi drużynami. Choć walka w niektórych konkurencjach była ostra, zawodnicy zawsze grali fair szanując rywali, a po zakończonych rozgrywkach szli wspólnie na zabawy biesiadne. Organizator zapewnił zawodnikom nie tylko doskonałe warunki do rywalizacji, ale również bardzo atrakcyjny program zajęć pozasportowych. Wodociągowcy pokazali jak dobrze potrafią się bawić podczas



zabawy integracyjnej pierwszego i drugiego dnia. Miłym akcentem sobotniej integracji był imponujący pokaz ognisztucznych. Spartakiadę uroczyście zakończył Prezes Zarządu ZWIK

w Świnoujściu Pan Adam Makieta, gratulując i dziękując wszystkim uczestnikom.

Pragnę serdecznie pogratulować wszystkim naszym zawodnikom, a w szczególności Paniom - i życzyć wszystkim kolejnych udanych występów.

W imieniu zawodników dziękujemy Dyrekcji za stworzenie możliwości wyjazdu na Spartakiadę Świnoujście 2004.



DZIECI NASZYCH PRACOWNIKÓW

Artur Szewczyk (syn Jerzego Szewczyka – Z-cy Kierownika Wydz. Utrzymania Ruchu) pełen pasji i energii, zaraża swym pozytywnym nastawieniem do życia. Niektóre z jego licznych zainteresowań (taniec towarzyski, sporty walki, fantastyka, malarstwo) są tematem naszej dzisiejszej rozmowy.

Dowiedziałam się, że od dłuższego czasu odnosisz sukcesy w dziedzinie karate, jak zaczęła się Twoja przygoda z tym sportem?

Już w II klasie (szkoły podstawowej) miałem iść na kurs samoobrony, ale złamałem rękę i wszystko przeciągnęło się o dwa lata. Mój tato stwierdził, że jeśli w przyszłości chcę uprawiać sztuki walki to najpierw muszę nauczyć się płynnie chodzić dlatego postanowiłem zapisać się na kurs tańca. Po półrocznym kursie tzw. tańca użytkowego rozpocząłem zajęcia tańca turniejowego. Przygodę z tańcem zakończyłem w czerwcu ubiegłego roku.

Twoja droga do karate była więc trochę okrężna?

Tak, gdy byłem w IV klasie w mojej szkole odbył się pokaz karate, przyjechał Krzysztof Neugebauer (jak się okazało później - mój przyszły trener), jeden z uczniów zaczętnie zapytał wtedy senseja Neugebauera: „co by pan zrobił, gdyby napadło pana trzydziestu facetów” - trener odpowiedział krótko: „uciekłbym”. Opowiedziałem tę sytuację ojcu podczas kolacji. Bardzo mu się spodobało podejście Neugebauera i zaproponował abym poszedł do niego na zajęcia. I tak się stało.

A twoje sukcesy, wiem że jest ich wiele?

Moje pierwsze zawody miały miejsce po rocznym treningu, były to Mistrzostwa Częstochowy w kumite, które wygrałem. W roku 2000 na olimpiadzie młodzieży w Opolu, które były jednocześnie Mistrzostwami Polski Juniorów młodszych drużynowo dotarliśmy do ćwierćfinału. W roku 2003 jako jedyny zawodnik z województwa śląskiego brałem udział w Mistrzostwach Polski Juniorów w Puławach. W styczniu tego roku zająłem pierwsze miej-

сце w Mistrzostwach Częstochowy w kata, później na Turnieju w Czechowicach zająłem pierwsze miejsce w kata i czwarte w kumite, co dało mi prawo udziału w Mistrzostwach Polski we Włocławku. Tam razem z moimi kolegami wywalczyliśmy czwarte miejsce, przegrywając medal jednym punktem. Dwa tygodnie temu w otwartych Mistrzostwach Bytomia zająłem trzecie miejsce w kata.

Karate to bardzo specyficzny sport, nie chodzi jedynie o ćwiczenia fizyczne, ale i o harmonię z duchem.

Tak, to nie jest zwykły sport. Karatekę można pokonać siłą fizyczną, ale złamać go psychicznie jest prawie niemożliwe, na tym polega hart ducha w karate - prawdziwa siła karateki. Ćwiczenia zmierzają do tego aby "wyciszyć" typowe odruchy ludzkie, takie jak strach czy chęć ucieczki. Najważniejsze jest pokonać siebie.

Czy trening dzieli się na jakieś części, ćwiczenia ducha i ciała?

Sam trening ma swój scenariusz. Cała etykieta jest ściśle określona i związana ze sferą duchową ale i cielesną.

Czy swoje plany życiowe wiążesz z karate?

Raczej tak. W Łodzi jest Europejskie Centrum Karate myślę o licencji trenerskiej. Życzę Ci powodzenia i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Karolina Stępień

Serdecznie prosimy wszystkich Naszych Czytelników: podzielcie się Swoimi talentami, pochwalcie się także talentami Swoich Dzieci. Z przyjemnością opiszemy ich pasje. (red.)

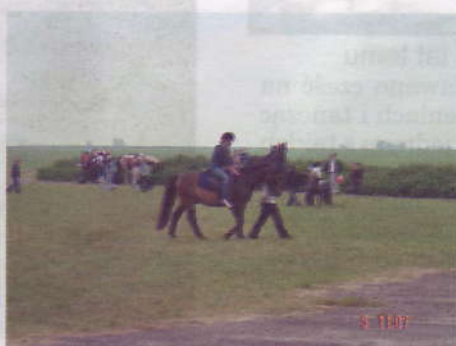


Mały słowniczek:
dojo - świątynia, sala treningowa
karateka - trenujący karate
karategi - ubiór treningowy karate
kyu - stopnie uczniowskie
kumite - walka (dosłownie - spotkanie rąk)
kata - walka z wieloma przeciwnikami
obi - pas
rei - uklon
sensei - mistrz
sempai - starszy stopniem karateka
sesnei-ni-rei - uklon do nauczyciela
otagani-rei - uklon między ćwiczącymi

Dzień naszych milusińskich.



Z okazji Dnia Dziecka zorganizowaliśmy dla naszych milusińskich festyn na lotnisku w Rudnikach koło Częstochowy. Dzieciaki bawiły się na olbrzymiej dmuchanej zjeżdżalni, wirowały na karuzeli, kąpały się w basenie wypełnionym gumowymi piłeczkami, ścigały się autkami. Wszystkim umilała czas orkiestra. Dużą atrakcją były także przejażdżki na konikach i rajdy po lotnisku zabytkową bryczką. Prawdziwą frajdą szczególnie dla chłopców, była możliwość spenetrowania wnętrza wozu straży pożarnej oraz samochodu naszego pogotowia wodociągowego. Zabawy nie zakłócił nawet wiosenny deszczyk. Wszystkie dzieci obdarowane zostały słodyczami oraz drobnymi upominkami. O tym, że impreza była udana świadczyły uśmiechnięte buzie i wypowiedzi jej najmłodszych uczestników. **Podoba Ci się tutaj?** Acha- z uśmiechem odpowiada Weronika Pyda (lat 5). **A co najbardziej?** - pytam kolejną dziewczynkę - Zjeżdżalnia! Tylko jest duża kolejka, a wszyscy chcą zjechać - z entuzjazmem odpowiada Justynka Cierpień (lat 8) **Tobie też się podoba?** Też, a najbardziej wóz strażacki, jest bardzo fajny - odpowiada Adaś Jakubowski (lat 7). Trudno się dziwić naszym milusińskim - tyle atrakcji naraz! I oto chodziło organizatorom tej imprezy.



Jastarni czar



Chyba każdy pracownik „Wodociągów Częstochowskich” wie, że w samym centrum Półwyspu Helskiego, w jednej z najpiękniejszych nadmorskich miejscowości wypoczynkowych znajduje się nasz Zakładowy Ośrodek Wczasowy. Sezon wczasowy trwa w nim około 4 miesięcy. Rozpoczyna się każdego roku w połowie maja, a kończy we wrześniu. Ośrodek Wczasowy w Jastarni pierwszy raz gościł wczasowiczów w 1964 roku. Od tego czasu wiele się



Fokarium

zmieniło... Obecnie do dyspozycji pracowników Przedsiębiorstwa, posiadamy 20 dobrze wyposażonych domków campingowych. Mamy własną kuchnię i stółkę. Wczasy w naszym Ośrodku cieszą się bardzo dużym powodzeniem. W każdym sezonie letnim korzysta z nich ponad 600 osób. Śmiało możemy powiedzieć, że posiadamy jeden z piękniejszych Ośrodków Wczasowych na Półwyspie Helskim. Każdy, kto wybiera się na wczasy do tego pięknego miejsca ma nadzieję na piękną, słoneczną pogodę. Niestety, aura czasami bywa kapryśna. Co zrobić, kiedy pogoda nie sprzyja plażowaniu?... Jastarnia, to miejsce, w którym o każdej porze roku można znaleźć coś dla siebie. Przeglądając przewodniki, można dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o tej miejscowości. Po raz pierwszy, nazwa Jastarnia pojawiła się w dokumentach urzędowych w II połowie XVII w. Nazwa ta, według legendy, wywodzi się od pogańskiego bożka Jastrzeboga, któremu oddawano cześć na początku wiosny, paląc ogień na wzniesieniach i tańcząc wokół jego posągu. Zgodnie z legendą, na jednym z takich obrzędowych pagórków powstała później osada. Od wieków głównym źródłem utrzymania mieszkańców Jastarni było rybołówstwo - poławiano łososie, flądry, węgorze. W czasach, kiedy foki były w wodach Bałtyku, mieszkańcy polowali również na nie. Nie każdy wie, że poza owocami morza, ludność Półwyspu łowiła również wrony. Łapano je w sidła przede wszystkim w okresie



Jastarnia bardzo dawno temu



Jastarnia kilka lat temu

Wielkiego Postu. Obecne centrum miasta składa się z 2 kiedyś oddzielnych miejscowości: Jastarni i Boru. Dzisiejsza Jastarnia, jak wszystkie miejscowości Półwyspu, jest nowoczesnym letniskiem, dostosowanym do potrzeb i wygody letników. Podążając z naszego Ośrodka Wczasowego w kierunku centrum miasta, nie sposób nie zauważyć pięknego, neobarokowego kościoła, wybudowanego w okresie międzywojennym. Ze znajdującej się przy wejściu do kościoła tablicy, można się dowiedzieć, kto jest patronem rybaków, Jastarni, Boru, a także Pomorza. Kościół posiada czworokątną białą wieżę, widoczną z bardzo dużej odległości. Specyficzny nastrój tworzą łódki, lampy nawigacyjne, witraże o tematyce morskiej. Szczególną uwagę zwraca ambona wykonana w kształcie łodzi na spienionych falach, a także organy. Jastarnia, choć jest małą miejscowością, posiada dwa muzea rybackie. Pierwsze z nich znajduje się w centrum miasta przy ulicy Rynkowej 10. Jest to "chata rybacka" z wyposażeniem z końca XIX-tego wieku. W ramach ekspozycji prezentowane są sprzęty rybackie stosowane na Półwyspie w okresie od XV-tego do połowy XX-tego wieku. Ciekawostką w konstrukcji chaty jest wykorzystanie do budowy drewna pochodzącego z rozbitych okrętów. Drugim, oryginalnym obiektem muzealnym jest prywatne Muzeum Rybackie, w którym można obejrzeć zrekonstruowaną izbę rybacką z początków XX-tego wieku. Znajduje się tam używany kiedyś sprzęt gospodarstwa domowego, jak również narzędzia do polowania m.in. na wrony i mewy. Muzeum to mieści się przy ulicy Mickiewicza 115. W jego sąsiedztwie, przy ścieżce rowerowej do Juraty znajduje Cmentarzowa Góra - najstarsze miejsce pochówku ludzi z Boru - wschodniej części dzisiejszej Jastarni. Z górą tą wiąże się wiele

Jastarnia kilkanaście lat temu



Jastarnia kilkanaście lat temu

Jastarnia dziś



Jastarnia dziś



niesamowitych opowieści. W każdym przewodniku odnaleźć można informacje na temat pochodzącej z 1873r. kapliczki wybudowanej ku czci św. Rozalii. Kapliczka znajduje się

w dawnym Borze, w rejonie ulic Szkolnej i Ceynowy. Miejsce to jest wyrazem pamięci o ofiarach epidemii dżumy, która zdziesiątkowała mieszkańców Boru i Jastarni w latach 1707 - 1711. Półwysep Helski jako całość nie ma konkurencji na polskim wybrzeżu. Jego atutem jest dostęp zarówno do pełnego morza, jak i do Zatoki, a także klimat, stwarzający idealne warunki do uprawiania windsurfingu, żeglarstwa oraz innych sportów wodnych. W Jastarni znajdują się dwie plaże: nad pełnym morzem oraz nad Zatoką Pucką. Obie są piaszczyste.



Plaża nad pełnym morzem jest szersza, ale woda w niej jest chłodniejsza od wody w Zatoce. Woda w Zatoce, nawet w znacznej odległości od brzegu, jest bardzo płytka – w promieniu 1 km ma do 1,5 m głębokości. Na

każdej z plaż latem odbywają się koncerty zespołów muzycznych i folklorystycznych oraz dyskoteki.

Szczególną uwagę przyciąga malowniczo położony port w Jastarni. Część zachodnia portu wykorzystywana jest przez łodzie, kutry rybackie oraz statki żeglugi przybrzeżnej. W części wschodniej portu mieści się ośrodek żeglarstwa sportowego i baza pletwonurków. Oprócz zwiedzania portu, istnieje możliwość udania się w rejs po Bałtyku. Stąd można popływać po zatoce tzw. pomerankami – starymi, tradycyjnymi łodziami kaszubskimi. Warto odwiedzić też bosmanat portu, w którym znajdują się dwie sale wystawiennicze z unikatowym sprzętem rybackim.

W razie niepogody lub zbyt dużego słońca można wybrać się na spacer po przepięknym lasku iglastym ciągnącym się wzdłuż brzegu. Ciekawym obiektem w Jastarni jest latarnia morska. Nie jest ona udostępniona dla zwiedzających. Latarnia morska w Jastarni to stalowy walec, pomalowany w czerwone i białe pasy, ustawiony na betonowym cokole. Sterowana jest automatycznie. Całkowita jej wysokość wynosi 13,3 metry. Na uwagę zasługują także bunkry, które są pozostało-



ścią polskich u mocnień z września 1939 roku. Warto ich poszukać. Jeden z pięciu obiektów znajduje się nad samym morzem, dwa kolejne na wydmach między morzem a torami, czwarty – na wysoko-



ści kempingu "Maszoperia" nad zatoką, a ostatni zlokalizowany jest we wschodniej części Jastarni, w lesie, na wysokości Ośrodka Telekomunikacji Polskiej. W Jastarni, coś dla siebie, znajdują miłośnicy przyrody. Można tu zaobserwować wiele gatunków przelatujących ptaków. W 1996 roku Grupa Badawcza Ptaków Wodnych "Kuling" wytyczyła ścieżkę dydaktyczną o nazwie "Łąki koło Jastarni". Wzdłuż ścieżki ustawiono tablice zawierające zdjęcia, kolorowe rysunki i informacje o najważniejszych elementach flory i fauny. Na atrakcyjność terenu wpływa również krajobraz bagienny i pobagienny oraz zróżnicowana roślinność. Można spotkać bardzo rzadkiego niejadowitego

węża-gniewosza gładkiego. Bogatą przyrodę Półwyspu tworzą kormorany, pekozy, biegusy, czajki, petrele, mewy, rybitwy, a także sarny, zające, dziki, lisy, jeże i wiele innych zwierząt. Wielu wczasowiczów przebywających na wczasach we wrześniu, miało okazję zobaczyć dziki podchodzące pod bramę naszego Ośrodka Wczasowego.



W wodach otaczających Półwysep występują flądry, śledzie, szprotki, dorsze, łososie, szczupaki, płocie, okonie. Często spotkać można meduzy. Na turystów, w centrum Jastarni, niestety, tylko w sezonie letnim, czekają czteroosobowe ekorowery, którymi można zwiedzać miasto i okolice. Przebywając w Jastarni warto wybrać się na spacer plażą lub wycieczkę rowerową do pobliskiej Juraty, czy też w kierunku Chałup. Wypoczywając na wczasach nie sposób nie odwiedzić fokarium w Helu, w którym naukowcy z Uniwersytetu Gdańskiego, podjęli się ambitnego zadania, przywrócenia populacji foki szarej na południowym Bałtyku. O każdej porze roku, w Jastarni turysta może znaleźć wszystko, czego pragnie – piękną, czystą plażę, czyste powietrze, gościnnych ludzi, piękną kulturę, bogatą tradycję, możliwość żeglowania i windsurfingu, zabytki i liczne atrakcje. Jednak, kiedy milknie letni gwar, wyjeżdżają turyści, Jastarnia wydaje się być jeszcze piękniejsza. Piękna przyroda, cicha, pusta plaża, szum fal, mewy, leniwie kołyszące się w porcie kutry rybackie, cudowne wschody i zachody słońca wywołują niezapomniane wspomnienia. Nie sposób nie zauroczyć się i nie zatęsknić za takim widokiem...

Z pamiętnika Brunona Szewczyka

ciąg dalszy



Może byłem w tym wszystkim śmieszny jak Szwejk, ale cieszyłem się w duchu, że tę rozmowę, którą tak mocno niepotrzebnie przeżywałem mam już za sobą. Odnosiłem wrażenie, że jestem lżejszy, jak po spowiedzi podczas której zrzuca się brzemie grzechów. Na koniec kierownik Buksiński wyraził przekonanie, że będę z obowiązków wywiązywał się dobrze, a skoro tak będzie, to mogę nieprawdą liczyć na podwyżkę! Słowo "nieprawdą" było Inżyniera przyzwyczajeniem. Bezwarunkowo potwierdzałem to ruchem głowy, że tak będzie, że na pewno będę się starał! Dalej jednak nie wiedziałem, co będę robił. Wiedziałem natomiast, że ta moja autoprezentacja wypadła nienajgorzej bo to się wyczuwało. Następnie z p. Aniołem - zastępcą p. Buksińskiego udaliśmy się do miejsca, gdzie miałem pracować. Ani p. Anioł, ani ja nie ujawnialiśmy nawet przed sobą, że kiedyś jeszcze w czasach szkolnych chodziliśmy razem na wagary. On był wtedy uczniem Technikum Budowlanego, a ja Liceum im. R. Traugutta. Brygada "pomiarowych znaków sieci" miała swoją siedzibę w tej części budynku, którą dzisiaj w całości zajmuje dział naprawy wodomierzy i stacja legalizacji, czyli gospodarstwo Zbyszka Rozakowskiego. Było to jedno pomieszczenie. Stały w nim dwa duże stare stoły z brudnymi od farb blatami, bardzo gruby drewniany pień z rozklepaną sztabą ołowiu, szafki na ubrania, krzywy regał, drabina (ze wszystkimi szczeblami), klucz do zasuw, kilofy, szpadle i środek lokomocji - radziecki rower marki Ural wyłącznie do użytku służbowego. Całości dopełniał nieznośny, charakterystyczny smrodek z lakierów nitrocelulozowych. Brygadzystą był starszy już pan Antoni Terka, kiedyś osobisty kamerdyner hrabiego Lubomirskiego w Kruszynie k/Częstochowy, wtedy aktywista partyjny, członek egzekutywy P.O.P. w Przedsiębiorstwie. Co by nie mówić "szycha". Ów pan, jak pamiętam, przyjął mnie dosyć życzliwie, a nawet z pewną dozą uprzejmości japońskiej. Później dowiedziałem się, że niekiedy tylko ujawniał doskonałe maniery, z czasów znajomości z hrabią. Prawie całą "dniówkę", nie licząc drobnych przerw, wypełniła mi nauka. Poznawałem w teorii i praktyce procesy produkcji tabliczek. W tym

temacie "oświecali" mnie: P. Terka i bardziej od niego wymowny -drugi członek brygady- Jerzy Major. Jurek, trochę starszy ode mnie, był człowiekiem czytającym o rozległej wiedzy humanistycznej. Słabością jego były kobiety. Wino też! Interesował się impresjonizmem, a właściwie znakomitym tego kierunku przedstawicielem Vincentem van Goghem. Wydawało mi się, że bardziej od malarstwa imponowała mu sama postać artysty. Na swój sposób próbował go naśladować. Nie miałem problemów z przyswojeniem, jakże prymitywnej technologii produkcji tabliczek - znaków sieci. Było więc trochę czasu na inne tematy. Z opowiadań moich współpracowników "poznałem" dyrektora mgr inż. Stanisława Nawarę, Naczelnego Inżyniera mgr inż. Zygmunta Duszyńskiego, człowieka podobno wymagającego, ale sprawiedliwego, a także Zastępcę ds. administracyjno - handlowych Jana Kwećko i wielu innych pracowników. Wszystkich, których w ten sposób poznałem nie jestem w stanie tu wymienić i może uczynię to przy innej okazji. Jak pamiętam podczas rozmowy, zwróciłem uwagę na osobę pana Zygmunta Żywockiego. Przed wojną zastępcą dowódcy 27 pułku w Częstochowie, w czasie okupacji szefa sztabu AK okręgu Kielecko-Radomskiego, a w Przedsiębiorstwie - robotnika. Z ciekawostek poznałem historyjkę pewnego przedwojennego incydentu, w którym uczestniczył wtedy Kierownik Działu Technicznego inż. Tadeusz Śmieciński i wiele innych do których będę jeszcze wracał. Opisano mi szczegółowo w jaki sposób wyrzuca się z szeregów partii ludzi "obcych ideowo" i kogo to spotkało w Wodociągach. No i, że jest łaźnia w Wodociągach, gdzie można się wykąpać w każdą sobotę. Z perspektywy lat bardzo ciepło wspominał ten mój pierwszy dzień pracy i ludzi, których wtedy poznałem. Dziś jestem pewny, że był to dla mnie dzień szczęśliwy. Od niego się wszystko zaczęło. Praca w Wodociągach okazała się niekończącą lekcją życia. Tu nauczyłem się zasad poszanowania każdej pracy i szacunku dla ludzi. Dlatego moje wspomnienia chciałbym zmienić w trwałą pamięć o wszystkich wspaniałych ludziach, których życie i praca wplecione zostały w historię naszego Przedsiębiorstwa.

Brunon Szewczyk

Podziękowanie za wspólne lata



W tym miesiącu wieloletni pracownik Wydziału Sieci Wod.-Kan. Pan Mieczysław Jurecki odszedł na emeryturę. Pan Mieczysław z nostalgią żegnał Wodociągi. Człowiek się czuje, jakby mu tlen odcięli, to przecież tyle lat.-wspomina. Zapytany o plany na emeryturę odpowiada: Mam wnuczka-Szymona (lat 4), który jest piechurą tak, jak ja. Uwielbiamy spacerować. Całe życie przecież chodziłem na piechotę z ul. Sobieskiego do pracy, mały ma to po dziadku. Będziemy spędzać wiele czasu wspólnie spacerując. Nie planuję dalekich wyjazdów, jestem raczej typem domatora.

Rozmawiała Karolina Stępień

WODA PIERWIASTEK ŻYCIA

część I



Rola i znaczenie wody wskazują, że groźba jej niedostatku byłaby dla człowieka znacznie dotkliwsza niż brak jakiegokolwiek innego składnika. Los wody to również nasz los, bo przecież organizm człowieka i wszystkich gatunków składa się w głównej mierze z wody. Jest ona nieodłączną częścią naszego życia. Jeśli porównać rolę wody w naszym organizmie z rolą, jaką odgrywa w przyrodzie, zauważymy zdumiewające podobieństwo. Czym dla przyrody są takie zjawiska jak pogoda, opady i powódzie, tym dla człowieka jest proces trawienia i pocenia się. Mgły, opary, chmury, całą pulsującą atmosferę można odnaleźć w znacznym pomniejszeniu w naszym oddechu. Kiedy zaburzony jest regularny, harmonijny rytm przyrody, załamuje się także nasz wewnętrzny klimat, nasze samopoczucie. Sieć rzek na Ziemi przypomina ludzki krwiociąg. Obydwa są zagrożone zatruciem i możliwością zakłóceń. Woda gruntowa znajduje swój odpowiednik w wodzie komórek ludzkiego ciała. Obniżenie jej zawartości jest w obu przypadkach śmiertelne. Filtrację, oczyszczanie i wykorzystanie pozostałości, odnajdujemy w organizmie ludzkim w pracy nerek. A to w wielkim obiegu wody w przyrodzie regulowane jest poprzez szatę roślinną, wypromieniowanie, prądy morskie, temperaturę, wiatr, wysokie i niskie ciśnienie, w naszym układzie wewnętrznym dokonuje skompliko-

wana regulacja hormonów tarczycy, przysadki mózgowej i nadnercza. Również lingwistycznie istnieje ścisła więź między klimatem Ziemi, a nastrojem człowieka: przyjazny, pogodny, posępny, "kwaśny", wylewny, suchy lub burzliwy. Ludzie mogą być tacy jak pogoda. Nawet słowo "humor" mające swe korzenie w języku łacińskim oznacza "wilgoć", której daremnie by szukać u człowieka "oschłego". Wodę, która jest niezastąpionym składnikiem naszego pożywienia, należy dokładnie poznać, ochraniać i postępować z nią odpowiedzialnie. Oto nasza pilna powinność, i powinność przyszłych pokoleń. Jeśli bowiem woda jest zanieczyszczona, to zagrożone jest życie organizmów na Ziemi, a więc i życie człowieka. Wszyscy przeto musimy się przyczynić do tego, aby wodzie i jej obiegom na naszej planecie okazać szczególną troskę, aby ta najważniejsza składowa wszelakiego istnienia nie była bezmyślnie niszczone. Chodzi tu zarówno o nas, jak i o pokolenia, które przyjdą po nas i będą zamieszkiwały piękną planetę ludzi - Ziemię.

Aby uświadomić sobie jak wielkie znaczenie ma woda dla nas i dla środowiska w którym żyjemy, w kolejnych odcinkach przedstawione będą obiegi wody w przyrodzie.

Andrzej Wójcicki

Opracowano na podstawie książki WODA=ŻYCIE autor Frederic Vester. Książka wydana przez Polski Klub Ekologiczny w Krakowie w 1992r.

Otwarte serca



Przy Miejskim Przedszkolu Nr 17 w Częstochowie (ul. Kozia - nieopodal Wodociągów Częstochowskich) działa Środowiskowe Ognisko Wychowawcze Nr 3 "Otwarte drzwi". Codziennie wsparcie i opiekę znajduje tam około 70 dzieci i młodzieży. Dzieci mogą liczyć na pomoc w rozwiązywaniu problemów osobistych, szkolnych i rodzinnych a także pomoc w zadaniach szkolnych. Mogą liczyć także na talerz

gorącej zupy i kanapkę. Aby pomóc nauczycielom i wolontariuszom w stworzeniu wychowankom ośrodka warunków do rozwijania swoich zainteresowań, pożytecznego wypełnienia wolnego czasu, Zarząd Przedsiębiorstwa przekazał na rzecz ogniska stół do tenisa stołowego. Stół oraz niezbędny do gry sprzęt sportowy były już od dłuższego czasu marzeniem dzieci odwiedzających "Otwarte drzwi". Prezent został przekazany w Dniu Dziecka.

Karolina Stępień

Nowe piłki do nowej sali gimnastycznej

Posiadanie profesjonalnej i komfortowej sali gimnastycznej jest przedmiotem starań każdego dyrektora szkoły. Od niedawna Zespół Szkół nr 3 przy ul. Rozdolnej



w Częstochowie od niedawna może poszczycić się nową salą. Nasze Przedsiębiorstwo przyczyniło się do wyposażenia sali w sprzęt sportowy. Prezentem od Wodociągów były piłki. Młodzież wspaniale przygotowała się do uroczystego otwarcia sali. Inscenizacja igrzysk olimpijskich, występy młodszych i starszych uczniów stanowiły ciekawą oprawę artystyczną tej szkolnej uroczystości.

Karolina Stępień

Znaki specjalne...



W związku z certyfikacją Zintegrowanego Systemu Zarządzania sprawnie funkcjonującego w Wodociągach Częstochowskich S.A., Polskie Centrum Badań i Certyfikacji S.A. przyznało nam uprawnienia do posługiwania się graficznymi znakami certyfikowanego systemu. Są to: Znak Certyfikowanego przez PCBC S.A. Systemu Zarządzania przyznawany organizacji w imieniu Międzynarodowej Sieci Certyfikacji IQNet oraz Znak PCBC Certyfikowanego Zintegrowanego Systemu Zarządzania zgodnego z normami PN-EN ISO 9001:2001, PN-EN ISO 14001:1998. Znaki te są dowodem, że zarówno system zarządzania jakością oraz środowiskiem funkcjonują w Przedsiębiorstwie bez zarzutu i potwierdzają przynależność do najlepszych.

Karolina Stępień

Mówisz - Masz

Od miesiąca przed budynkiem Wodociągów Częstochowskich przy ul. Jaskrowskiej funkcjonuje parking dla rowerów. Powstał dzięki sugestiom naszych Klientów. W Biurze Obsługi Klienta odwiedzający kilkakrotnie zwracali uwagę na tę niedogodność. Bardzo wiele osób przyjeżdża do nas rowerami, szczególnie teraz-latem. Najczęściej wprowadzali rowery do biura, ale portierzy zwracali im uwagę, inni przypinali rowery do poręczy przy schodach. To było dla Klientów utrudnienie.- wyjaśnia Agnieszka Kołodziej-st.insp.ds. windykacji. Parking dla rowerów cieszy się dużym zainteresowaniem. Pan Krzysztof był mile zaskoczony, że przygotowaliśmy tak komfortowe miejsce dla rowerów: *Jadąc tu zastanawiałem się gdzie zostawię rower, nie sądziłem, że macie taki parking. Byłem naprawdę zdziwiony. Od razu widać, że to porządna firma, przecież dużo osób jeździ na rowerach.*

Karolina Stępień



PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO S.A. PROFESJONALNIE ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- remontów i legalizacji wodomierzy w koncesjonowanej stacji wodomierzowej nadzorowanej przez Główny Urząd Miar
- wymiany i remontów podwodnych agregatów pompowych
- przeglądów serwisowych i napraw pomp firmy Hydrovacum i KSB w autoryzowanej stacji
- ciśnieniowego czyszczenia kanałów
- inspekcji telewizyjnej przewodów kanałowych i studni głębinowych
- usuwania awarii na sieci wodociągowej i kanalizacyjnej
- najmu sprzętu specjalistycznego typu: żuraw samochodowy, agregaty prądotwórcze, agregaty hydrauliczne z młotem hydraulicznym lub pompą hydrauliczną, młot spalinowy
- kompleksowe analizy wody i ścieków

ZAWSZE DO USŁUG

PRZYJDŹ - ZAPYTAJ - WYJAŚNIJ

Dołożymy wszelkich starań aby każdy Klient był zadowolony z naszych usług.

Gwarantujemy profesjonalizm, nowoczesność i staranność.

Praktyczne informacje dla Klientów

Biuro Obsługi Klienta czynne jest codziennie w godz. 7.00-15.00; we wtorki 7.00-17.00

Kasy czynne codziennie w godz. 7.30-14.30; we wtorki 7.30-17.00

Ważne telefony: Pogotowie wod-kan. 994 czynne całą dobę.

PWiK centrala tel. 37-73-199, sekretariat tel. 37-73-101, fax 36-51-182

Szczegółowe informacje : www.pwik.czest.pl

Redaktor Naczelny: Karolina Stępień

Zespół Redakcyjny: Beata Kulejewska, Małgorzata Haładus, Edyta Szczepanik, Andrzej Wójcicki, Brunon Szewczyk, Paweł Trelowski.